

SŁOWO

WILNO, Sobota, 12 marca 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259, W sprzedaży detal, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem, Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca, Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmieszczenia ogłoszeń.

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”. NIEMIARONIE — Bufet Kolejowy. BARANOWICZE — ul. Szeptykowskiej — A. Laszuk. DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowski. DUKSZTY — Bufet Kolejowy. GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierz. GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”. HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński. WIENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński. KLECK — Sklep „Jedność”. LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski. MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Juzwińskiego. NOWOGRODEK — Kłosa St. Mihaliskiego. N.-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”. OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz. PIASKI — Księgarnia Polska — St. Bednarski. POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej. STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”. SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13. ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5. WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska. WARSZAWA — Tow. Księgarski Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz 10 milimetry jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40, Za tekstem 15 gr. Komunikaty, oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za wystarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

Czy zmiana polityki Litwy?..

Odwieczne przymierze polsko-litewskie nie było dziełem przypadku, a wypływało z konieczności dziejowej, z układu sił, z konstelacji politycznej w tej części Europy. Ogólne historjograficzne położenie Polski i Litwy nie uległo zasadniczej zmianie po upływie wieków. Oto z jak pierwotnych wychodząc założen, z tej i tamtej strony „linji administracyjnej”, z lada okazji, z lada wypadku politycznego, zupełnie logicznie oczekuje się... zmiany. Nie potrzebujemy dodawać o jakiego rodzaju zmianę tu chodzi. Tak się też stało w związku z ostatnim konfliktem niemiecko-litewskim o Kłajpedę. Ledwo b. prezesa Dyrektora kłajpedzkiego odprowadzili oficerowie litewscy do kasyna, ledwo depesza o tem dotarła do Berlina, a już w pismach niemieckich, w gazetach warszawskich, szwajcarskich, francuskich, pojawiły się szorstkie artykuły na temat możliwości zmiany kursu polityki litewskiej w stosunku do Polski. Zaakceptowały im echem pisma litewskie w Kownie, odcjonalnie myśl samą odrzucając, wypierając się tych możliwości, cytując urzędowe enuncjacje swych politycznych przedstawicieli, wszelako przy okazji sprawę tą podając krytyczną ocenę i motywację. Nie potrzebujemy ukrywać i wstydzić się tego, że kowieniekie nastroje w tej sprawie są dla nas w Wilnie, z dziedziny najbardziej interesującej, frapującej, o posmak zawsze sentymentu, związane z najtajniejszymi nadejziami kraju i ludności. Zdaje się, że z tej i tamtej strony kordonu, nie wielu jest mieszkańców Litwy historycznej, którzyby swój moralny placet ręcecieli położyć pod obecne status quo.

Nie wdając się w głębszą ocenę i polemikę, propositu z obowiązku poinformowania chcielibyśmy zapoznać naszych czytelników ze stanem obecnych nastrojów, z tem co mówią i piszą w Kownie właśnie o możliwości zmiany polityki litewskiej względem Polski.

Już dwa tygodnie temu ukazał się w prasie kowieńskiej artykuł o... poglądach na tą sprawę kół polskich. Artykuł miał charakter korespondencyjny. Być może traktować go można jako szczerą korespondencję przyjętą przez redakcję za dobrą monetę, natomiast niektórzy chcą w nim widzieć swojego rodzaju balon próbny. Mniej więcej te same tematy terytorjalne: Polska utrzymuje Wilno i zagarnia część Prus Wschodnich. Litwa zabiera sobie drugą połowę Prus, otrzymuje prócz tego łotewską Libawę. Jak widzimy w grę tu wchodzić może również obecne napięcie stosunków polsko-litewskich. Rzekomo na podstawie takiego układu mogłoby dojść do obopólnego porozumienia. „Trinitas” pisząc o tem dodaje, że tego rodzaju koncepcja zrodziła się w pewnych kołach wileńskich.

Chadacko-nacjonalistyczny „Rytas” zamieścił obszerny artykuł, znanego i poważanego w Kownie działacza litewskiego Yczasa, który obszernie roztrząsa możliwości pogodzenia z Polską.

Wreszcie i urzędowy „Lietuvos Aidas” pozwolił sobie na poruszenie kwestji, jak widać bardzo w Kownie aktualnej. Ni mniej ni więcej tylko sam Puryckis wystąpił z dłuższym artykułem p. t. „W sprawie zmiany naszej polityki.

Spółeczeństwo litewskie poruszone zostało netyjele samą istota sprawy kłajpedzkiej, ile stanowiskiem w tej sprawie prasy niemieckiej, społeczeństwa i przedstawicieli rządu. M. in. jeden z najwybitniejszych polityków litewskich i twórców Niepodległej Litwy b. minister Finansów dr Marcin Yczas wyraził się na łamach „Rytasa”, że należy

to by szukać Litwie przyjaciół gdzieindziej i zatrzymać się przy możliwościach zmiany polityki względem Polski.

Co się tyczy polityki względem Polski, wszyscy się zgodzą z dr Yczasem, że zmiana na tej polityki byłaby bardzo pożądana. Obecne stosunki z Polską nie są dla Litwy pod żadnym względem korzystne. Niestety zmiana stosunków zależy nie od Litwinów, a od Polaków. Łamiąc traktat suwalski i okupując Wilno, Polacy zerwali z Litwą stosunki. Wprawdzie wyciągają Polacy do Litwinów ręce, ale przez trupa „Wileńszczyzny”.

Litwie zależy na dobrych stosunkach z Polakami, Niemcami i ze wszystkimi sąsiedziami. O ile Niemcy nie będą dalej kroczyć drogą wymysła i pogroźek, to stosunki z nimi znów będą dobre. W jaki jednak sposób zmniejszyć dotychczasowy układ stosunków z Polską skoro Polacy nie zmieniać nie chcą?

Zaówno katolicki „Rytas” jak ludowo-socjalistyczne „Lietuvos Žinios”, w szeregu artykułów ostro napadają na Niemcy. Ten ostry ton prasy kowieńskiej nie ustaje już od kilku tygodni. Opozycyjne „Lietuvos Žinios” reasumując swe wywoły pod adresem Niemców, również oświetlają sprawę ewentualnej zmiany kursu w stosunku do Polski. Ale pismo opozycyjne, jak to opozycyjne—było naprzekór.—Swojego czasu zostało ono zaatakowane za cykl artykułów p. t. „Listy Warszawianina”, w których ośmieliło się poddawać rewizji stosunek do Polski. Obecnie, wobec ukazania się artykułu Puryckisa w urzędowce, skłonne jest do twierdzenia, że chwila obecna najmniej sprzyja zmianie polityki.

Artykuł nawet zatytułowany: „Czy poważnie”. Jeden z liderów partji tautininków Marcin Yczas podkreślając przy pomocy swych dawnych tytułów (ministra Finansów) doniosłość wykładanych przez siebie myśli, twierdzi, że należy Litwie orjentować się w kierunku Anglii oraz zatrzymać się przy możliwościach zmiany polityki względem Polski. Myśli p. Yczasa umieszczone zostały w urzędowym „Lietuvos Aidasie”.

W swoim czasie, gdy „Lietuvos Žinios” zamieściły listy „Starego Warszawianina” z Warszawy i dr Grinjus wyrażał w tej sprawie pogląd, wszczął się wielki alarm. Co zaś obecnie skłoniło tautininków do poruszenia zakazanej kwestji? Rzecz prosta niepowodzenia i rozczarowanie z powodu dawnych przyjaciół. Czy jest to jednak poważne? Nie zarzucając tautininkom poruszania takich kwestji, stwierdzając jednak należy, że zbyt wolno kwestje te są formułowane. Tautininkowie i w tym wypadku zaczynają rozważać sprawę orjentacji w myśl przysłowia „jak trwoga, to do Boga”.

„Jak trwoga to do Boga”... Dalecy jesteśmy od dosłownego komentowania tego wykrzyknika, który się wyrwał autorowi litewskiemu. Czyż nie jest on jednak charakterystycznym dla dzisiejszych nastrojów panujących w Kownie? m.

NA TEMAT PODRÓŻY LEDNICKIEGO

BERLIN, (Pat). „Berliner Tageblatt” w depeszy z Kowna donosi, że odroczenie przyjazdu p. Lednickiego nastąpiło z powodów czysto osobistych. Dziennik zaprzecza pogłoskom, jakoby rząd litewski czynił jakiegokolwiek trudności Lednickiemu.

PRASA SOWIECKA O ZMIANIE ORJENTACJI LITWACKIEJ

MOSKWA, (Pat). Prasa sowiecka uporczywie twierdzi, że Polska zamierza wykorzystać konflikt niemiecko-litewski dla nawiązania z Litwą bliższych stosunków. Szczególnie żywo komentowana jest podróż Lednickiego do Kowna.

Opierając się na doniesieniach gazet, zarówno litewskich, jak kłajpedzkich, dzienniki moskiewskie dowodzą, że Lednicki cieszy się w kołach kowieńskich poważnym autorytetem i posiada tam wielu osobistych przyjaciół,

Protest rządu litewskiego przeciwko postępowaniu Niemiec wobec Litwy

GENEWA. PAT. — Litewskie biuro prasowe w Genewie donosi, że rząd litewski złożył sygnatursum konwencji kłajpedzkiej memorandum w sprawie Kłajpedy. W memorandum ten rząd litewski zwraca uwagę na fakt ciągłej ingerencji konsula niemieckiego w Kłajpedzie do spraw wewnętrznych Litwy. Konsul niemiecki utrzymuje stały kontakt z posłami Litwy reprezentantów i daje im instrukcje.

Rząd litewski protestuje dalej przeciwko przyjęciu przez kanclerza Brueninga reprezentantów organizacji Memeler Landbund, której celem jest odłączenie Kłajpedy od Litwy. Rząd litewski wokuje w stosunku do Litwy. Zwraca uwagę na postępowanie kanclerza za pro wokację w stosunku do Litwy. Zwracając uwagę na te fakty, rząd litewski oświadcza, że utrudniają one utworzenie nowego dyrektoriatu w Kłajpedzie.

Poseł polski w Moskwie żąda wyjaśnień

WARSZAWA. (Pat). Po ukazaniu się komunikatu Narkomindu z dnia 10 marca r. b. o wynikach dochodzeń w sprawie zamachu na radcę ambasady niemieckiej von Twardowsky'ego, w-g którego Judą Sztern miał zeznać, że dokonał zamachu „na polecenie pewnych obywateli polskich”, poseł R. P. w Moskwie

TAJEMNICA MOSKIEWSKIEGO G. P. U.

PRASA NIEMIECKA O RZEKOMEM ZEZNANU SZTERNA

BERLIN, (Pat). Prasa niemiecka ogłasza znany komunikat Narkomindu, inkryminujący zamachowca Szterna i współpracownika jego Wasiljewowidzielnia na skutek podżegania pewnych obywateli polskich. „Vossische Ztg.” opatrjuje wiadomość powyższą następującym komentarzem: Proces przed najwyższym sądem przypuszczalnie wyjaśni, co sądzić należy o ze znanych zamachowców, że ich mocodawcami byli obokrajowcy i to obywatele polscy. „Boersen Kurjer” pisze: Trze-

ba będzie zczekać, czy zpowiedzian przewód sądowy wyświetli tajemnicze podłoże zamachu. Dotychczasowe informacje władz śledczych były tego rodzaju, że raczej mogły stan faktycznym zatuszować, niż wyświetlić, przyczem zagadkową rolę odegrał nawet GPU. „Germania” powołując się na sowieckie informacje urzędowe, podkreśla, że Sztern w śledztwie złożył zeznania o swych stosunkach z kołami polskimi. Zeznania te z powodu śledztwa nie mogą być narazie ogłoszone.

MINISTER ZALESKI W PARYŻU

PARYŻ, (Pat). Minister spraw zagranicznych Zaleski przybył w dniu 11 b. m. do Paryżu, ażeby wziąć udział w pogrzebie Brianda. Minister Zaleski skorzysta ze swego pobytu w

Pełnomocnictwa dla Prezydenta

OBRAZY SEJMOWEJ KOMISJI PRAWNICZEJ

WARSZAWA. (Pat). W dniu 11 b. m. sejmowa komisja prawnicza przystąpiła do obrad nad rządowym projektem ustawy w upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy. Projekt zreferował p. Paschalski, podkreślając, że światowy kryzys gospodarczy zmusił wielkie państwa, m. in. Anglię, Francję, Niemcy, Austrię i H. landję do dania rządowi bardzo szerokiego pełnomocnictwa w dziedzinie ustawodawstwa. Głównym zadaniem pełnomocnictwa, nad którym obradujemy, jest danie rządowi skutecznej

ANGIELSKI PROTEKCJONIZM

Przejsie Anglii do protekcjonizmu stało się faktem dokonany a nastąpiło to o wiele radykalniej, niż tego można się było spodziewać, przy istnieniu gabinetu zjednoczenia narodowego. Marodajne koła przypuszczają, że zarządzenia, jakie Anglia poczyniła, nie są jedynie przejściowe, lecz oznaczają nowy zwrot w polityce, jaka w przyszłości prowadzona będzie przez wszystkie rządy, bez względu na ich zabarwienie partyjno-polityczne.

Ze względu na to, że Anglia zajmuje dominujące miejsce w handlu światowym, którego jest ośrodkiem, zwrot w polityce handlowej państwa, rozporządzającego największą flotą

handlową, musi wyrwać wpływ na całą światowy obrót handlowy.

Protekcjonizm angielski zaraz na początku przybrał nadzwyczaj ostre formy. Zaprowadzono 10ciento procentowe cło ad valorem prawie na wszelki do wóz angielski. Tak wysokiemu ocłeniu nie podlegają jedynie pszenica, mięso i wszelkie surowce przemysłowe, jak również drowizy z domniów, kolonij i mandatowych krajów, związanych z Anglią. Wyjątek ten ustanowiono dlatego, że rząd angielski 1) nie chce podnieść kosztów utrzymania n-szych klas ludności, 2) nie chce podwyższyć cen surowców, wzgl. podnieść kosztów produkcji przemysłowej i 3) zamierza już obecnie położyć podstawy dla wytworzenia jednolitej całości celnej Imperjum Brytyjskiego.

Angielscy liberali zupełnie słusznie wskazują na to, że pozom życiowy ludności angielskiej jest tak wysoki, że jeśli od cła uwalniona zostanie tylko pszenica i mięso, to wzięci należy, czy uda się utrzymać wydatki na środki żywnościowe na dawniejszym poziomie. Z drugiej strony uwalnienie surowców przemysłowych od cła ma swe dobre strony, ale zarówno to i rozporządzenie nie gwarantuje, że przejście do protekcjonizmu nie spowoduje podniesienia kosztów produkcji przemysłu angielskiego. Poziom cen w państwie przez stosowanie polityki ochronnej napewno ulegnie zmianie, bez względu na to, jakie zarządzenia rząd poczyni. Nie można z góry twierdzić, jak ceny te się ułożą i jaki wpływ wywierają będą na przemysł i handel angielski.

Sensacyjny ślub księcia szwedzkiego

CÓRKA PRZEMYSŁOWCA. — TRAGICZNE LOSY WNUCZKI CARA ALEKSANDRA II. — WYWIAD Z ANNA PAWŁOWNĄ.

LONDYN, PAT. — W piątek przed południem odbył się tu ślub księcia Lenarta szwedzkiego z miss Njssvandt. Matka księcia i brat matki byli nieobecni podczas aktu ślubu, jak przypuszczają z tego powodu, że księżnie nie zgodziła się na wzięcie ślubu w kościele, pragnąc uniknąć zbyt wielkiego ce remonjalu.

LONDYN, PAT. — Ślub księcia Lenarta, wnuka króla szwedzkiego Gustawa, a syna wielkiej księżny Marij Pawłowny, z panną Njssvandt, córką przedsiębiorcy budowlanego ze Stokholmu, ujawnił sensacyjne sprawy rodzinne, w których tragiczną rolę odegrała księżna Marja Pawłowna, wnuczka cara Aleksandra II.

Matka Lenarta nie była obecna na ślubie i wogóle nie widziała się ze swym synem, który, po wzięciu ślubu cywilnego, odczekał ze swą małżonką jako pan i pani Bernadotte do Szwecji. Stosunki między synem a matką uległy zerwaniu. Doprowadziły do tego dwie okoliczności. Pierwszą z nich był, że Lenart, wbrew życzeniu wielkiej księżny Marij Pawłowny, postanowił wzięć ślub cywilny.

W wywiadzie prasowym wielka księżna oświadczyła, że rodzina Romanowich nie uznaje ślubów cywilnych. Jej zdaniem, ślub wzięty w ten sposób w sposób uroczysty. Drugim motywem zerwania były nie porozumienia na ile majątkowem, Swego czasu, gdy księżna Marja Pawłowna, znęcała na cła sżynywa atmosferę szwedzkiego dworu królewskiego, opuściła swego małżonka, szwedzkiego następcę tronu, nie zwrócono jej posagu, stanowiącego wielki majątek. Mąż jej ten przelan na syna jej, co stanowiło podstawę utrzymania księcia Lenarta.

Po wybuchu rewolucji rosyjskiej księżna Marja Pawłowna znalazła się w nędzy. Wówczas zwrócono jej ze Stokholmu klejnoty, które umożliwiły wyjazd do Ameryki i słomną egzystencję. Obecnie księżna Marja Pawłowna, znajdując się w krytycznej sytuacji materialnej, zażądała od syna zwrotu części majątku, pochodzącego z jej posagu.

Księżna Lenart stanowczo odmówił temu żądaniu, jak również udzielenia matce jakiegokolwiek stałej pomocy finansowej. W kołach legitymistycznych emigracji rosyjskiej w Londynie oraz w sferach dworskich i arystokratycznych Anglii postępek ten wywołał wielką nęchę do osoby księcia Lenarta.

WAŻNIEJSZE WYGRANE

WARSZAWA. (Pat). W drugim dniu ciągnięcia 5-jej klasy 24 Polkiej Państwowej Loterii Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

10 tysięcy złotych — 47.461, po 5 tysięcy — 120.530 i 33.903.

Szwedzkie zamówienia na węgiel polski

SZTOKHOLM PAT. — Szwedzkie koleje państwowe zakupują 32,500 ton węgla polskiego.

Górnicy zgłaszają się do pracy

SOSNOWIEC. PAT. — W sytuacji strajkowej nastąpiła dziś dość poważna zmiana. Ilość strajkujących zmniejszyła się o przeszło 1000 osób i wynosiła 8229 (wczoraj 9372 robotników) na pierwszej zmianie. Przy robotach koniecznych pracuje 1190 o-

sób. Dobrowolnie zgłosiło się na pierwszą zmianę do pracy 1764 górników, wczoraj — 750. Zaangażowanych przez kopalnię nowych robotników jest dziś na rannej zmianie 162, razem więc pracuje na pierwszej zmianie, prócz t.zw. obserwacji, 1866 robotników

Tajemnicze morderstwo w Helsingforsie

HELSINGFORS. (Pat) W piątek rano została zamordowana strażami rewolwerowemi miss Inna Craucher. Morderstwo dokonano w jej domu w Helsingforsie. Jak słychać, miss Craucher miała być międzynarodowym szpiegiem podobno dawniej pozostawała ona w kontakcie z ruchem łappowców. Według krążących pogłosek, miss Craucher miała w czasie ostatnich wydarzeń politycznych dostarczać informacji o ruchu łappowców prasie łabuzstów. Policja zachowuje w tej sprawie milczenie. Istnieje podejrzenie, iż zbrodni dokonano z motywów politycznych.

SPROSTOWANIE

W numerze „Słowa” z dn. 9 marca w depeszy sygnowanej z Aleksandrii mylnie w drukowne zostało nazwisko p. Maljńskiego (Malinowski), sekretarza poselstwa, który w zastępstwie posła Dżeduszyckiego witał Marszałka Piłsudskiego po przybyciu parowca „Romanja” do Kajru, co niniejszem sprostujemy.

do których zaliczyć należy również byłego ministra skarbu Yczasa.

Wyjazd Lednickiego do Litwy poprzedzać miały pertraktacje w Warszawie. W kołach partji tautininków poważnie zastanawiają się nad możliwością ugody z Polską.

### NASZA ANKIETA W SPRAWIE POMNIKA MICKIEWICZA

OPINJA P. K. W. ZAWODZIŃSKIEGO  
Jako nie Wilnianin, z zażenowaniem zebrałem głos w tej sprawie.

Alle tyłu węzłami krwi i wychowania jestem związany z krajem, którego stołeczną jest Wilno, że nie, co wileńskie, nie może mi być obojętne; jako Polakowi nie może mi też być obojętną sprawa reprezentatywności Wlna.

Ami sprawa pomnika największego w języku polskim twórcy, w meście, które było jego duchową kolebką.

Trudności me powiększa nieogłada nie w rzeczywistości projektów pomnika: znam je tylko z reprodukcji. — Ale przynajmniej pomnik Kuny widziałem na tylu fotografiach, że mogę się uważać za wystarczająco poinformowanego i twierdzić, że szlachetnie to dzieło rzeźbiarskie jest skazane teatralnością gestu i postawy, gestu, który utrwalał w wystawionym na nieustannie oglądanie posagu, będzie raz i drugi przechodnia wileńskiego, mającego zaobłążony w najgłębszych pokładach duszy odrazę do wszelkiej przesady i teatralności, do zbytniego uzewnętrzniania najmocniejszych nawet ekstaz wewnętrznych.

Geś ten, rzucający się w oczy od początku (por. słuszne uwagi p. Ilario Alvigni, choć jako Włoch, skłonniejszy by był do pochłazniejszego traktowania teatralności), z każdym dniem jego oglądania będzie się stawał nieznośniejszy, aż w końcu stanie się zmorą Wilna, przedmiotem szyderstwa każdego przechodnia, nienawistnie znacznie większej i znacznie szlachetniejszej, niż kolos Pronaszki, lub rozwalony już na „powieszne żądanie” pomnik „wzdziesięcności Ameryce” w Warszawie. Dodać jeszcze trzeba, przytwarzając zdanie redaktora „Słowa”, że nie wątpię w miarę, jak odchodzący od czasów nie woli, znaczenie Mickiewicza jako prozaka ujarzmnonego narodu będzie ustępowało pojmowaniu go jako świętego artysty, poprostu poety i takim zostanie on dla nas Polaków, podczas gdy dla Europy może zostać tylko tym, którym go poznała za życia — prorokiem, natchnionym człowiekiem, przewodnikiem gromady dziwnych pielgrzymów.

Takim jest Mickiewicz na pomniku paryskim. I dzieło to jest zarazem przykładem, jak wychodzące z tej samej koncepcji wieszczka co Kuna, można stworzyć dzieło pełne prostoty i głębi, dzieło rzeźbiarskie i pomnik publiczny o walorach nieprzemijających. Mickiewicz jest tam pełen dynamiki; a jego ruch, naturalny przy całej gwałtowności, tłumaczy się w oczach każdego przechodnia, nawet tego, kto jego dzieł nigdy nie czytał. Trzeba jednak pamiętać, kto ten pomnik (ustawiony zresztą w nieszczytnie dopasowanym otoczeniu i trochę zamały w stosunku do niego) stworzył. Kuna obok Wittiga i Dunikowskiego należy do najbardziej bezsprzecznych sław rzeźbiarskich Polski współczesnej. Ale być dobrym rzeźbiarzem, nie znaczy to jeszcze być powołanym do stworzenia udanego pomnika. Takich zaledwie kilka, najwyższej jakości, dzieł sztuki europejskiej. Bourdelle jest może jedynym w XX wieku, który obok ich twórców może stać. Nie wystarczy go sądzić na podstawie pomnika na placu d'Alma.

Wracając do pomnika wileńskiego, o innych jego projektach nie chcę wyrażać sądu, znając je tylko z niewyrażonych reprodukcji. Projekt Madeyjskiego wydaje mi się jednak zbyt „kamealny”, jeśli nie zbyt banalny i należący wyraźnie do gatunku pomników, stających w parkach. Modernizm w niektórych innych projektach stanowczo (tu znów przychodzi mi potakiwać redaktorowi), nie pasuje do otoczenia wileńskiego. Co więc robić? Zadowolili się skromnym znakiem hołdu dla poety, gdzieby było więcej poczucia serca

i znacznych intencji, niż walorów artystycznych? Czekając kilkanaście lat, może bezskutecznie na dzieło genialne? A może zrezygnować z ambicji postawienia dzieła oryginalnego, dzieła polskiego rzeźbiarza, zwrócić się do Paryża z prośbą reprodukcji tamtejszego pomnika Mickiewicza i umieścić go, wiecznie dążącego na placu Katedralnym? Wyjść pod względem artystycznym zapewne najlepsze, a kopie sławnych dzieł rzeźby po wsze czasy miały walor powszechny i były umieszczane we wszystkich krajach, nigdzie nie rżąc i zawsze cenione. A pomniki obcego dłuta stawiano i u nas w Polsce, przykładem choćby Thorwaldensowskie, Kopernik i Książę Józef.

#### UWAGI P. WITOLDA HULEWICZA

Nie uważam siebie za fachowego rzeczoznawcę. Wypowiadając tu swoje zdanie (na zaproszenie redakcji „Słowa”), skłonił jednak z szacunkiem głowę przed opinią zbiorowego grona wybitnych artystów i historyków sztuki. Oto moja krótka charakterystyka pięciu ostatnich wystawionych mak et:

1. Model Przybylskiego nie jest pomnikiem Mickiewicza.

2. Model Tołwińskiego, aczkolwiek piękny i szeroko pomysłany, nie jest realny, a z Mickiewiczem również nie ma bezpośredniego związku.

3. Model Dunikowskiego, szkic w biżmowy artysty, ma wielkie walory; powinien być gdzieś (poza Wilnem) zrealizowany, jako pomnik religijny.

4. Model Madeyjskiego, wykazujący łatwość rzemiosła i ogładę rzeźbiarską, jest banalny, mdły, antymonumentalny, ekliwowy, kałamazarzowaty, buduarowy, krawiecki, paniczkiowaty, werherowski, spleenowy, dziecinne marzycielski. Jednym słowem, nietykalny zaprzeczenie życia i twórczości dojrzałego Mickiewicza, ale wypranie ze znamion buntu, fantazji, płomienia i czynnej ekstazy „Ody do młodości”. Opatrzył by się, nawet dzisiejszym swoim entuzjazmem, po krótkim czasie.

5. Model Kuny jest prosty w koncepcji, zrozumiały w symbolice, szlachetny w proporcjach, artystyczny w przepiękaniu profili we wszystkich stronach. Z projektów, branych dotychczas w Wilnie realnie pod rozważenie, Pronaszko raz i Wilnian nowoczesnością bryty, Szukalski działoctwem po myślu i przeładowności literackim (mimo wagi ogromnego talentu); Kuna daje monument bardzo spokojny, wysokiej klasy rzeźbiarskiej, tłumaczący się bez komentarzy. Zwrócenie pomnika lukiem podniesionego ramienia jest bardzo szczęśliwym zamknięciem kompozycyjnym. Jedno chyba zarzucić można Kunie, że zbytnio poszedł na kompromis z gustem szerszej publiczności.

Dnia 17 marca walne zebranie Komitetu Głównego Budowy Pomnika ma powziąć decyzję ostateczną. Komitet składa się z 300 osób. Wystawę modeli w Pałacu zwiedzą w ogóle 300 osób, w tem sporo młodzieży. Stąd wniosek, że o zakwalifikowaniu jednego z modeli decydować ma znaczna ilość ludzi, którzy na oczy projektów nie widzieli. W ogólnym Komitecie zasiada większość ludzi niefachowych. Dla nich jedynym kryterium będzie: „To mi się podoba, a to nie”. Tymczasem pomnik nie ma być stawiany „na zdrowy chłop ski rozum”, lecz na wieki — i ma świadczyć o naszej kulturze i o naszym smaku wobec przyszłych pokoleń, jak o braku gustu naszych ojców świadczą jaskrawo pomniki Mickiewicza w Warszawie, Lwowie i Krakowie.

Trzysta osób zwiedziło wystawę modeli. Niech więc nikt nie mówi o tem, że „Wilno”, że dwustutysięczne Wilno interesuje się sprawą pomnika! Interesuje się naprawdę garstka ludzi, zdolna pomieścić się w jednym autobusie. Drugi wniosek: takie sprawy musi garstka rozstrzygać. I to garstka najgod-

## ODPOWIEDŹ CHIN NA MEMORJAŁ JAPOŃSKI

PARYŻ. (Pat.) Korespondent „Le Petit Parisien” donosi z Dalekiego Wschodu: Minister pełnomocny Japonji w Chinach wystosował do władz chińskich memorandum, głoszący, że Japonja gotowa jest prowadzić z Chinami pertraktacje w sprawie definitywnego zawieszenia działań zbrojnych. Rząd chiński odpowiedział, że będzie pertraktował z Japonją dopiero po wycofaniu wojsk z Szanghaju, na co Japonczycy znowu oświadczyli, że po wycofaniu wojsk wszelkie rokowania są zbędne.

## MASOWE PALENIE TRUPÓW W SZANGHAJU

MOSKWA. (Pat.) Według doniesień z Szanghaju, w rej. nie niedawnych walk od bywa się od kilkunastu dni palenie trupów poległych chińskich żołnierzy. Trupy przewożone są samochodami ciężarowymi w porze nocnej i po przykryciu brezentem podpalane. Duchowni buddyjsi odmawiają przytem modły. Chińskie ciała przelotnie są w bratnie mogiły.

## Nowe groźby bandytów amerykańskich

NOWY YORK, PAT. — „Evening Post” podaje, że Szpital, który objęła Lindberghowa swą pomoc w poszukiwaniu dziecka, dostał list, w którym groził mu, że jego dwoje dzieci zostanie uprowadzonych, o ile nie zaprzestanie on wtrącania się do poszukiwań.

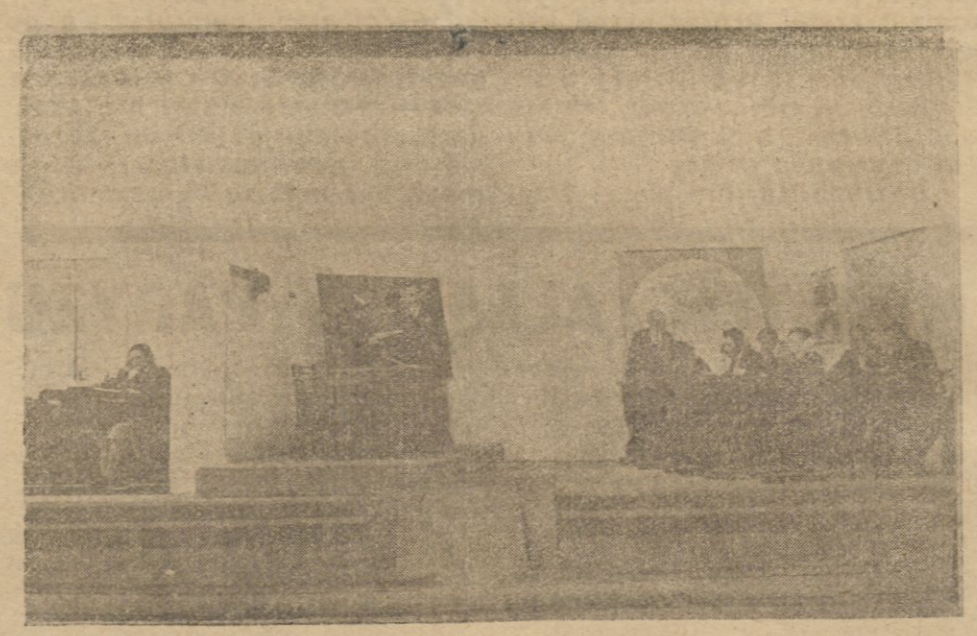
## Ponura zbrodnia w pociągu PRZED SADEM OKRĘGOWYM W RÓWNEM

BRZEŚĆ N/BUGIEM, (Pat.) 15 b. m. odbędzie się w Równem, przed tamtejszym Sądem Okręgowym, rozprawa przeciwko Bazylem Pucagzowi, Stanisławowi Zeze-owi, Aleksandrowi Dunajowi, Piotrowi Hiłitiukowi i Konradowi Krupczykowski. Wymleni oskarżeni są z art. 51 i 455 cz. III. K. K. o to iż w dn. 1 maja r. ub. zamordowali w pociągu na szlaku Kowel - Sarny około stacji R.śłowka kpt. Łopatkę i sierżanta Brojka, wiozących większą ilość gotówki na wypłatę poborów dla garnizonu w Sarnach. Zwłok sierżanta wy-

rzucili z pociągu i zakopali obok toru. Następnie zamordowali włościanina Chwesiuka. Zbrodniarce ukrywali się przez czas dłuższy. Dopiero w lipcu, podczas obław, zostali schwytani częściowo w pow. koszyrskim, częściowo w pow. pińskim przez funkcjonariuszy urzędu śledczego w Brześciu N/Bugiem. Wszystkim 5 grozi kara śmierci, gdyż prokurator żąda zastosowania art. 15 przepisów przechodnich do K. K. Wszyscy oskarżeni do winy się przyznają.

## Sukcesy „Sztuby” Leczyckiego zagranicą

„Sztuba” Kazimierza Leczyckiego, która ujrzała po raz pierwszy światło kinkietów teatralnych w Wilnie i cieszyła się tak wielkim powodzeniem w całej Polsce, święci niemięjsze triumfy zagranicą. 23 lutego br. wystawił sztukę Teatr Narodowy w Splicie, w Jugosławji. — Jak się dowiadujemy, „Sztuba” (Sztuba) w Narodno Kазалице przyjęta była entuzjastycznie, zarówno przez publiczność,



„Sztuba” na scenie jugosłowiańskiej w Splicie. Akt II-gi.

niejszych. A miarą godności jest talent połączony z wiedzą nabytą przez długie studia fachowe. „Vox populi” będzie tu absurdem. Fachowcy (i to niebylejacy) wypowiedzieli się już: w jednomyślniejszej decyzji „jury” i Zarządu Komitetu. Fachowcy również niech wy powiedzą się w ankiecie. Tylko w wyborach do Sejmu głos Kiepurcy tyłż znaczy, co głos kancelisty. Oby ci człon-

## KONFERENCJA W SPRAWIE SYTUACJI MATERJALNEJ ZAŁADÓW UBEZPIECZEŃ W WIRZE STOLICY.

STARZY I MŁODZI  
Gdy się pomyśli, że Brand miał 70 lat i był czynnym do ostatniej chwili, że pierwszy raz został ministrem, licząc 44 lata i przez te 26 lat piastował 36 tek, gdy się wazy, że apogeum swej kariery osiągnął w ostatnim dziesięciu lat, każdy czuje respekt dla tego starca.  
Co to za człowiek, co zostaje dygnitatem, mając trzydziści parę lat, potem kłapa — i żyje do stu — w zapomnieniu, wspomnieniami. Człowiek naprawdę mądry, zawsze wypłytnie, czy przystosowując się do otoczenia, czy naginając otoczenie do siebie. Można mianowicie starego Branda, ale w biżnej jednostki nie znać w nim n.e. sposób. Być premierem 11 razy!  
Co to jest, że we Francji ludzie trwają tak długo? Poicare, Clemenceau i Briand wypływają po x razy. Padają, wydzwigają się znowu. Niezdarte siły, niezmożona energia, i wszyscy w późnej starości dochodzą do szczytu. Teraz jest taki Tardieu, można być pewnym, że przez dobre kilkanaście razy będzie odchodził, wracał do steru — jak tamci.  
Kobryty lubią młodych ludzi — to wystarczy, by ich zdyskredytować. Na tysiąc młodych może się trafić jeden geniusz, ale 999 będzie napewno głuptasów. Na tysiąc starych będzie jeden ramię zdziwniały, a 999 zrównoważonych, rzeczowych, doświadczonych ludzi. Jeśli obsadzić wszystko młodymi to i ten geniusz (jeśli się trafi), nie nie zdziała, bo koledzy —matyły wszystko ze psują, starzy bez cudów, rewelacyjnych no wacyj doskonale wszystko poprawdają.  
Przykre jest, że u nas ludzie tak krótko trwają. Ledwo się nauczymy czyjś nazwiska — już ogłaszają, że to dureń, że go pedzą won, że idzie nowy! I w rezultacie ludzie nie wracają — wciąż nowi, nowi. We Francji gabinety padają jak gruski, ale ludzie mają się zmieniają, co pewien czas — ci sami wigramdają się na widownię. U nas doświadczenie uważane jest za nic, a z pewnością świeżo upieczony minister, jak woźny w nowym lokalu, njm oswoi się z biurkiem, sekretarką i swoją dostojną miną — straci miesiąc czasu. Obnazojenie z resortem — pół roku, po 8 miesiącach wylewają go — na zawsze, i da capo.  
Dawne, że dziś przywiązują tak wielką wagę do ideologii młodejży. Wiadomo, że młodejż jest tępa i w miarę lat mądrzej, a zatem zmępnia poglądy na sensownejsze. Idea popularna wśród młodejży jest zawsze głupawa i skazana na uwiędnięcie. Przed 30 laty — kto tylko był bez wąsów, był socjalistą — dziś socjalizm jest anachronizmem. Wielka szkoda, że dziś na uniwersytetach tylko wyjątki są komunistami — zżyby idea ta miała mieć rzeczywistość wielką przyszłość?  
Karol.

## Zgubiona książka wojskowa

Wydawca i autor Radjotelegraficzny w Białymostwie na imię Jana Szczepanik, roczn. 1901, unięsznia się

## Zaproszenie Magistratu i Izby skarbowej na pogrzeb

NIENZWYKŁY WYPADEK SAMOBOJSTWA WE LWOWIE  
We Lwowie popełnił w niezwykły sposób samobójstwo Emanuel Tomaszewski, krakwicz z zawodu.  
Komisjoniści stwierdzono, że Tomaszewski popełnił samobójstwo przez zadziwienie się. W tym celu wieczorem w sobotę, napisał do siebie w piśmie swoje warstawa, potem ubrany na czarno położył się na kanapie i usnął na zawsze.  
Tomaszewski na dwa dni przedtem w jednym z lwowskich drukarni zamówił dla siebie 50 sztuk żalobnej klepsydry, w której na swój pogrzeb zaprasza jedynie Magistrat oraz Izbę Skarbową. Fakt ten świadczy o tem, że Tomaszewski nie mógł podobać wszelkim opłatom i podatkom miejskim, jak też państwowym. W sobotę klepsydry te odebrał w drukarni. Leżały one w warstwie na stole z pocieszeniem, aby je rozkładać na murach miasta, Klepsydry po przeprowadzeniu wizji lokalnej kolejdy Tomaszewskiego zabral do biura Korporacji krawieckiej.  
DZIENNIK PRZEDSIEMIERNI  
Następnie na stole znaleziono arkusz p. p. na którym s. p. Tomaszewski dokładnie z całą świadomością, spisywał pogrzeb ostatnich swoich chwil, począwszy od momentu zatkania pióra, oraz uszczępnienia okna i drzwi, aż do utraty zupełnej przytomności. S. p. Tomaszewski ołowkiem napisał tak:  
11,15 — Zamknąłem piec,  
11,30 — Czuję swąd i dym,  
11,45 — Dym mnie dokuca i gryzie w oczy, zaczynam zasypiać.  
12,00 — Czuję się lepiej i czuję, że dym wsąka w mój organizm, śmierć się obawiam i chciałbym już zasnąć snem wiecznym.  
12,10 — Wstałem, aby zobaczyć, czy piec dobrze zatkałem, pokój pełny dymu,  
12,20 — Nos mi zatkało, ciężko oddychać,  
12,35 — Chciałbym już być bratem trupa.  
12,37 — Zdaje mi się, że już zasypiam, a tymczasem biorę ołówek i piszę banialuki, ręce opałem na czole, a puls bije, jak wahadło od dużego zegara „tak-tak”, czuję, że głowa moja zaczyna być w nępo rzadku, usnąć nie mogę, bo lampa się świeci.  
1,13 — Piszę ostatnie słowa. Kto ma odwagę żyć w obecnych stosunkach ekonomicznych, ten powinien mieć odwagę umrzeć, gasząc lampę, naprawdę zaczynam zasypiać.  
Powyżej przytoczony dosłownie „dziennik przedsiemierni” s. p. Tomaszewski podpisał trzema literami „Tom”. Widać, że nie miał on już tyle siły, aby podpisać się pełnym nazwiskiem.  
Z zapisków tych wynika, że s. p. Tomaszewski poniósł śmierć po północy, a samo bójstwo popełnił z powodu nędzy, nie mając roboty i środków do życia.  
Zwłoki s. p. Tomaszewskiego odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

## EMIGRACJI

NIECH WRACA ŻYWA, ŻŁKOWA KREW W ŻYŁY OJCZYZNY, NIE DAJMY SIĘ WYNARODAWIAĆ NASZEJ EMIGRACJI

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

## Z teatrów wileńskich

VIRTUTI MILITARI CZYŻOWSKIEGO  
Nowa sztuka autora „Dziwnej ulicy” nie daje się opowiedzieć. To bowiem, co jest jej treścią da się bardziej wyrazić przez środki teatralne, niż słowa. Wilno na premierze było niezwykle biorąc uczuciowo rapsod żołnierza.  
Po pokolei przesuwały się przed naszymi oczami świętości narodu. Niepotrzeba znowu długich scen, aby dać w skrócie rok 31 i lub 63. Tu wystarczą ulan i dziewczyna, tu książę z karabinem, który kłęczy. Toczą się wypadki, wybucha wielka wojna. Teraz zaczyna się ten rapsod rapsodów śpiwany przez poetę. Widać płyną ze sceny. Po kolei suną nazwy legionowych etapów na wschodzie, na zachodzie, na północy i na południu. Antek — poeta nanuże na jeden i ten sam zdarzenia pozornie rozstrzelone. Ze wskiego rodzi się pieśń jednolita, Iliada, jakaś mająca nawet katalog okrętów. Akcja rwie. Towarzyszą jej huk i stuk, echo kroków i dudnienie pocisków. Wszystkiemu przewodzi „On”. Jego to kroki, Jego rozmyślenia, Jego to szukania, są esencją rzeczy. Legionowy duch przejdzie wszystkim. Mamy też przed sobą żołnierzy swoich, ducha naszego narodu, nawet groteskę, szczyptę owego humoru polskiego, który nie wygasa na chwilę.  
Spoglądając przed się na scenę, na to wszystko, co na niej kręci się i obra-

ca, otwieramy serce. Żywo rozpoczął się nasz z powrotem w takich okopach, wśród salw karabinów maszynowych, kiedy jest gorąco i staje się tragicznie groźno.  
Czyżowski robiąc skrót przez wojenne perypcje narodu naszego podczas wielkiej wojny prowadzi rapsod w formie improwizacji in statu nascendi.  
Wreszcie skoro jest Polska znowu wolna i silna, chciałaby chaos ukrocić, który płynie z tego, że już chcemy odpoczywać na laurach i już spokojnie dekladować się słońcem. Nie widzimy, że jesteśmy dalej w obozie, że choć nie lecą granaty i gazy trujące, to w powietrzu jest daleki harmider wojenny i wrzawa. Na posterunku każdy musi trwać i bić się dalej, jak lew, skoro lecą ten kryzys ze wszystkich stron i wywołuje w sercach panikę. Czyżowski z chwilą dzisiejszej czyni dalszy ciąg legionowych szturmów, wciąga o tę Polskę najwyższą i przez antenatów — ojców utęsknioną. Przecież nie po to płynęły tęsknoty serca i nie poto oddawano krew, aby się stworzył chaos i chlew na naszej głębie?  
Zdajemy sobie sprawę, że wydobycie sztuki Czyżowskiego teatralnie nie jest łatwą rzeczą. Już to samo, że trzeba szukać form syntetycznych pozwala uświadomić sobie, jak bardzo zadanie jest trudne.  
Akt drugi jest rapsodem Antka — poety. Tu, co mówi jest brane z głosów, krzyków, strzelania naokoło. Z tego całego chaosu i wiru rozmaitych

dźwięków wojennych, tu, to tam wschodzących, tu, to tam lecących i znowu odnawiających się, dusza ludzka wyciśnie konstrukcje ten swój rapsod. To nie jest pole bitwy realne. A jednak na tem polu realna się rodzi synteza. Wyrazem jej jest pieśń, rezultat duszy, która obejmuje wypadki. Z chaosu powstaje słońce — pieśń. Ona to żywi nas, nad narodem świeci i grzeje. Serce ją urodziło, obdarza skrzydłami.  
Kiedyś w Reducie Warszawskiej „Dziwną Ulicę” inscenizował Dobrodziecki, dając sztuce styl formistyczny. Nie myślę, aby Virtuti militari w tym stylu nie mogło też być podane, skoro własnie Czyżowski potrzebuje silnego skrompmowania, aby wszystko żyło wyraźnie. W każdym razie dobrze zrobiła pani Wysocka, że reżyserując starała się stylizować i przestylizowywać. Widac jednak, że było mało czasu i że nie wszystko dojrzało do formy. Najbardziej szedł II akt, który po trzebieje tej wojności, choćby w przyżtych skrótach, które tylko mężczyzna może mieć w swojej krwi.  
Gdy chodzi o aktorów Wyrykowski schwycił intencje autora. Ma on w sobie szych Konrada, który i tu jest esencją Antka — poety. Gorzej trochę Szpakiewicz. Nie daje ognia, który powinien dawać Andrzej. Stąd patos III aktu leci w formie więcej frazesów, niż płomieni, które elektryzują i stawiają na nogi.  
Niepotrzebnie Dejunowicz jako książę Brzózka blaznował. Na miło-

sierdzie boskie trzeba mieć artystyczną intuicję, aby wiedzieć, ile dać ze siebie syntezę a ile drobnotek i aktor skich numerków. Czyż Dejunowicz nie rozumie, że postacią swoją daje skrót roku 1863, warę nieludzką, że nawet z kiejem w rękę można zwydyżyć. Politykanie papierków i robienie ze siebie pajaca, nie jest treścią sztuki.  
Wspomnieliśmy umyślnie o tym epizodzie, bo nieznosnie rozrywał nam pierwszy akt i wywoływał śmiech na widowni.  
Nie możemy się pogodzić z muzyką w teatrze, która płynie z nakręconych płyt. Chodzi o oszczędność. Niemniej jest czemś potwornem, że maszyna zastępuje duszę ludzką i że Ersatz mają miejsce w królestwie, które dotąd w teatrze było dziedziną artystów. Już na Szekspirze słyszał śmy tę muzykę, te wszystkie pski, ryki, szelesty, które warzyszyć muszą płycie, która się obra ca pchnięta przez sprężynę. Jeśli tak dalej pójdzie to i aktora można na lekarstwo czasem znaleźć. Po co ma aktor grać, kiedy za niego też mogą płyty mówić. O muzyce co mówię, nie jest drobnotką. Są bowiem ludzie, którzy nie mogą słuchać płyt i dla których meczarnia staje się teatr pełen Ersatzów i falsyfikatów. Jeśli nie można dawać prawdziwej orkiestry, to nie dawać sztuki, które potrzebują orkiestry, przecież to jest jasne jak słońce.  
Lwia część nieporozumień w sztuce Virtuti militari jest w tem, że uczyniono z niej panoptikum z ganiem na płytach. Nietylko jednak muzyka szwanowała. Makojnik dał nam w 2-gim akcie dekorację, która przybliżała widza szarozącią i brakiem formy. To jest nieprawda: rapsod polskiego żołnierza nie mógł się urodzić w takiej kaszy bez słońca. Nie wiem jak zrobiono w Warszawie, ale wiem, że w Wilnie rozpaczliwa nuda płynię, skoro otworzył oczy na miejsce, ową przestrzeń, gdzie Antek — poeta swój rapsod wyspiewał.  
REDUTA I SZTUKA MIŁASZEWSKIEGO  
Przyznaje, że sztuki tak czyste, tak schludne nie widziałem dawno. Miłaszewski jest antytezą brudu, niechlujstwa i szmiry, która panoszy się w naszej literaturze, gdy jest komedia na scenie. Zadnych zdrad, żadnych kłamstw, ani kradzieży, ani morderstw. Nierogaczna jest wygnana ze sceny, swini a uległa antem: a kysz, a kysz Dłaczego Miłaszewskiego tak mało gra? Dlaczego Miłaszewski nie był dotąd w Wilnie pokazywany?  
Cóż się dzieje, że autor ten trzymający jest za kratami i że jest mocna kłódka, którą ktoś dorobił. Tuż zabierają nam świeże powietrze. Jakaż to klika w Warszawie trzyma się za ręce i nie daje wfrunąć białym, czystym gołbion. Przyznam się, mamzmaty stolicy naszej są mocno nieciekawe. Brakuje im sztychu paryskiego. Bezecenia wamostne sprzykrzyły nam się moc-

Skład Fortepianów, Pianin, Fisharmonji  
**K. Dąbrowska**  
(F-ma istniejące od r. 1874)  
Wilno, Niemlecka 3, m. 11

**ŻĄDAJCIE**  
we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków  
**Prow. A. PAKA.**

MEBLE nowoczesne pierw-  
szorzędnej jakości  
z gwarancją — Ceny zniżone.  
Polecza firma  
**B. ŁOKUCIEWSKI**  
Wilno, ul. Wileńska 23.

PO ZGONIE s. p. BISKUPA Wł. Bandurskiego

PIELGRZYMKI DO KAPLICY

W ciągu całego dnia wczorajszego ludność wileńska tłumnie odwiedzała Bazylikę. Przed zamkniętą kaplicą św. Piotra, gdzie znajduje się krypta ze zwłokami, widziało się bez przerwy pobożnych. Nie mogła ich przecie wszy stkich pomieścić w dniu pogrzebu Bazyliki. Pielgrzymują więc po zakończeniu uroczystościach — ci maluczcy przedewszystkiem — aby uklęknąć u drzwi kaplicy.

A potem przechodzą wzdłuż długie go szeregu wieńców, opartych o mury katedry. Czytają napisy na wstęgach. Podziwiają te najpiękniejsze: od sądowników wileńskich, od kolejarzy, od D. O. War. i od Tatarów polskich, od garnizonu grodzieńskiego i od ludności powiatu wileńskiego. Opowiada ją sobie i o tamtych, wspaniałych: od Marszałka Piłsudskiego, który przysłał Biskupowi na trumnę same białe kwiaty ze wstęgą o barwach Wirtuti militari; o innym od premiera Prysoira i o wieńcu, złożonym przez armię.

Wreszcie zapytują, dlaczego drzwi kaplicy są zamknięte. Czy będzie tak zawsze? Czy nie można będzie znieść tam, nadół, aby pomodlić się u samej trumny umiłowanego przez wszystkich Biskupa?

DYSONANSE

Smutne dni pogrzebowe miały swo je zgrzyty. Są one zresztą nieodłącznym warunkiem wszystkich naszych, wielkich i publicznych, ceremonii. Moż na je krótko wyliczyć.

Pierwsze, to nadmiar polioji. Nie wywierni to dodatkowe wrażeń. A. Rozumiemy, że konieczne jest utrzymywanie nie porządku, ale w takich momentach jak pogrzeb biskupa Bandurskiego, można ludności pozostawić więcej swobody. Nie nadajemy jej dnia z pewnością. Zdaje sobie bowiem dobrze sprawę z powagi i pogrzebnego dostojństwa chwili.

Po drugie, sprawa wydanych kart wstępu do katedry. Czy po to podkreśla się na czteronaj kolejne numery, zapewniające dostęp do nawy głównej, by posiadaczy ich nie dopuszczać do wnętrza? By odpychać tych, co przyszli na pół godziny przed czasem oznaczonym na kartach? By głośno i niegrzecznie, w przedsionku katedry, o kilkadziesiąt kroków od Trumny, pewien tegoż pan z opaską na rekawie wołał: — Byli tacy, co stał tu od szóstej — i nie weszli!

Po trzecie, są takie miejsca i takie okoliczności, gdzie rozpychać lokami nie wolno. Niedobrze więc jest, kiedy oddział żołnierzy w przedsionku katedry bierze się na komendę pod pachy i naciera plecami na zgromadzonych. Albowem, oto za chwilę nadejdzie P. Prezydent Rzeczypospolitej. Myślę, że na widok zbliżającego się Pana Prezydenta wszyscy, absolutnie wszyscy, bez żadnego przymusu zewnętrznego, rozstąpią się z najwyższym uszanowaniem. Rozstąpią się samorzutnie, z tą godną sęc i dumą narodową, jaką odczuwa każdy obywatel w obliczu Tego, który reprezentuje Polskę.

— Byli tacy, co stał tu od szóstej — i nie weszli! — Po trzecie, są takie miejsca i takie okoliczności, gdzie rozpychać lokami nie wolno. Niedobrze więc jest, kiedy oddział żołnierzy w przedsionku katedry bierze się na komendę pod pachy i naciera plecami na zgromadzonych. Albowem, oto za chwilę nadejdzie P. Prezydent Rzeczypospolitej. Myślę, że na widok zbliżającego się Pana Prezydenta wszyscy, absolutnie wszyscy, bez żadnego przymusu zewnętrznego, rozstąpią się z najwyższym uszanowaniem. Rozstąpią się samorzutnie, z tą godną sęc i dumą narodową, jaką odczuwa każdy obywatel w obliczu Tego, który reprezentuje Polskę.

dox.

„CENTROPAK“ WĘGIEL najlepszych kopalin górnośląskich i drzewo opałowe suche i zdrowe z dostawą do domu po cenach konkurencyjnych. Zaskowa 18, tel 1790. Dziś Szopka X-tej Klasy w sali Kresowej (Zawalna 1) pocz. o godz. 20-tej.

której przyjdzie nam w przyszłości wie le jeszcze mówić. Grał Adwentowicz i jak zawsze z tą swoją techniką, która mu nie pozwala wyrwać się, skoro są ścisłe miejsca, nawet mocno niebezpieczne. W sztuce Miłszewskiego jednak wirtuozeria jest trochę niebezpieczna. Taki trzeci akt powinien być przebudowany. Ojciec bowiem kocha syna i w tym akcie już walczy o synów a nie żonę dla siebie. To trzeba dać. Nie pomogą surrogaty i arzatze. Prawdę dnia tego ojca trzeba dać, wielki przełom, który nastąpi między aktem drugim i trzecim. To, co my widzimy, jest niepełne, zarazem niewyraźne, nawet potwornie zamazane, gdy chodzi o wnętrze. Myślimy bowiem, że ojciec zabiera synowi ukochaną, a nie widzimy, że ta żuła w taki sposób zamyka nam oczy na to piękne i głębsze, niż hokus-pokus sceniczne. Miłszewski dał sklarowanie się serca ojcowskiej miłości dla syna. Zapach takiego kwiatu powinien lecieć ze sceny i dać nam radość życia. Balcerzak robił co mógł jako syn, któremu niebiosa dadzą wartość ową kobietę. W każdym razie je dzie Reduta z czystą sztuką, mocno interesująca i z aktorką, która zastępuje na pochwały, wyróżniając się. W reżyserji czuć mimo wiele rzeczy popustych jeszcze wciąż wielki oddech Osterwy. Mieczysław Limanowski

KRONIKA



SOBOTA Dziś 12 Grzegorza jutro Krystyny Wschód słońca g. 6.20 Zachód słońca g. 18.00

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie.

Z dnia 11 marca 1932 roku. Ciśnienie średnie: 763. Temperatura średnia: -10. Temperatura najwyższa: -5. Temperatura najniższa: -18. Opad w mm.: 0.1. Wiatr: cisza. Tendencja: silny wzrost. Uwagi: zachmurzenie zmienne, mgła.

URZĘDOWA

Przyaresztowanie „Expressu Wileńskiego”. Wczorajszego „Express Wileński” uległ zajęciu przez władzę administracyjną, za wiadomość o zarządzaniu władz bezpieczeństwa z racji pobytu w Wilnie dostojników państwowych. Wiadomość ta władze uznają za niezgodną z prawem. Konfiskata ulotek strajkowych. Starostwo Grodziekie przyaresztowało ulotki wydane przez żydowskie związki pracownicze, w których nawoływano do strajku protestacyjnego pracowników od dnia 16 bm.

MIĘSKA

Roboty kanalizacyjne. — W przyszłym tygodniu rozpoczną się roboty kanalizacyjne na ul. Szerokiej, Piekicko i Stromej. Zatrudnionych przytem będzie około 100 robotników.

Na wypadek powodzi. — Na wypadek powodzi wiosennej, władze administracyjne wydały już zarządzenia, zmierzające do zapobiegania wylewów i do zabezpieczenia budynków mieszkalnych. Przy usuwaniu lodów zapewniono współdziałanie wojsk technicznych oraz przygotowano odpowiednie środki przewozowe w razie przerwania komunikacji z miejscami dotkniętymi powodzią. Wznowiono działalność lokalnych komitetów powodziowych i zorganizowano służbę obserwacyjną i informacyjną.

Jeśli chodzi o samo Wilno, komitet powodziowy zwrócił specjalną uwagę na odcinki, dotknięte w roku ubiegłym klęską powodzi, magistrat zaś czynił odpowiednie kroki, by na wypadek podniesienia się wód zapewnić elektrowni normalne funkcjonowanie. Prąd rzeki w tem miejscu ma być tak skierowany, by rury, doprowadzające wodę do kotłowni, nie uległy zamuleniu.

Herbaciarz dla bezrobotnej inteligencji. Z inicjatywą N. O. K. w piątek dn. 11 bm. o godz. 8ej rano otwarta została herbaciarz-czytelnia dla bezrobotnej inteligencji przy zasku Dobroczynnym Nr. 2a. Herbaciarz czynny będzie codziennie od godz. 9 do 12 i od 5 do 8ej.

AKADEMICKA

SKMA „Odrodzenie”. W niedzielę, 13 marca, o godz. 16, w lokalu „Odrodzenie” odbędzie się zwyczajne miesięczne zebranie „Odrodzenia”. Obecność członków konieczna.

ZEBRANIA I ODCZTY

Towarzystwo Polsko-Węgierskie. W sobotę 12 bm. o godzinie 6ej w lokalu Seminarjum Prawa (ul. Uniwersytecka 7 w dziedzińcu na lewo) odbędzie się posiedzenie Tow. Polsko-Węgierskiego pod przewodnictwem Rektora M. Dziedzichowskiego.

Na porządku dziennym referat Władysława Studnickiego pt. „Sprawa Polsko-Węgierska”. Goście mile widziani. Wstęp wolny. — Ważne zgromadzenie członków Polskiego Białego Krzyża w Wilnie odbędzie się w sobotę 12 marca, o godzinie 18, w Malej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego. Porządek dzienny przewiduje: sprawozdanie ogólne z działalności PBK, sprawozdanie finansowe, prenumeratę budżetową, wybory za rządu i komisji rewizyjnej oraz wolne wnio ski.

Odczyt prof. A. Lotockiego. W sobotę dn. 12 marca 1932 r. w lokalu Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej, Zygmuntowska 2 (wejście od Arsenalskiej) o godz. 20ej Professor A. Lotocki, prezes Naukowego Instytutu Ukrainjskiego, wygłosi 2-godzinny odczyt pt. „Problem religijny w Z.S.S.R.”. Wstęp dla szerszej publiczności wolny.

Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy” powiadają, że w niedzielę dn. 13go marca rb. o godz. 1ej w sali Chrz. Do mu Ludowego przy ul. Metropolitńskiej Nr. 1, p. Michał Sadowski wygłosi odczyt pod tyt.: „Niemcy współczesne”. Wstęp wolny. — Akademię ku czci Goethego. Dzisiaj, w sobotę odbędzie się Akademia ku czci Goethego w sali gimnazjum Włera, ul. Dąbrowskiego 5. Początek o godzinie 8 wieczorem. Wejście 1 zł. Dla uczących się młodzieży 50 gr.

ROZNE

Plotki o Mandzurji. Stale ponawiające się wersje o werbunku w Polsce urzędni ków i lekarzy do Mandzurji; jeszcze raz na leży zdementować. Przystawienie japońskie żądnych w tej mierze kroków nie czyniło i nie czyni.

Co było przyczyną samobójstwa w wydziale śledczym. — Szejna Cieśła (Nowogródzka 20), która, jak notowaliśmy wczoraj, targnęła się na życie, będąc zatrzymaną przez wydział śledczy, walczy obecnie ze śmiercią w szpitalu żydowskim.

Do policji wezwano ją w związku z kradzieżą. Podzielała to na wrażliwą kobietę tak silnie, że wpadała w nieczy włe podniecenie nerwowe.

Mimo, iż Cieśła zapewniała o swej niewinności, zagrożono jej wysiedleniem do itwy, gdzie dotychczas przeby wała. Groźba ta wytrąciła nieszczęśliwą z równowagi duchowej; bez namiętności sięgnęła po ukrytą w ubranu flaszeczkę, zawierającą silną truciznę.

przyłożyła ją do ust. Nim zdolała jej przeszkodzić, Cieśła wypłynęła z ręki trucizny. W związku z okolicznościami, w jakich ten wypadek miał miejsce, władze policyjne otrzymały polecenie przeprowadzenia najściślejzego dochodu.

Paczki dla więźniów w Błyszewju. — Wobec zbliżających się świąt Wielkiej Nocy wzmogła się znaczna wysyłka paczek z żywnością, odzieżą dla Polaków - więźniów lub zesłańców. Paczki te wysyłane są za pośrednictwem Czerwonego Krzyża. Wobec tego, że wyznaczony przez bolszewików wysoki cła wwozowego wielkość odbiorców nie może uścić, na przyszłość będą przyjmowane jedynie paczki z zagwarantowanym zwrotem należności.

TEATR I MUZYKA

„Wirtuti Militari” — na Pohulance Dziś, w sobotę dn. 12go marca o godz. 8ej wiecz., główna sztuka K. Czuyłowskiego p. t. „Wirtuti Militari”, która niezwykłą siłą tematu wzbudziła wielkie zainteresowanie. Autor w sztuce swej zobrazował szereg zdarzeń oraz nastroj z okresu bojów legionowych, podał w skrótach to, co dała wojna i zastanawia się nad przyszłością Cały utwór stanowi nijszo rapsoed żołnierza, który pierwszy kładł podwaliny gmachu wolności i państwowości.

Jutro, w niedzielę 13go b. m. o godz. 9ej w. „Wirtuti Militari”. — „Ich synowa” — w Teatrze Lutnia. Dziś, w sobotę, dnia 12 bm., o godz. 8 w. po raz drugi święta komedia Adama Grzymały-Siedleckiego pt. „Ich synowa”, która w wczorajszej premierze odniosła wielki sukces artystyczny, jest zszarżem namiętnym dylem tego ogólnie lubianego autora. Obszór sztuk stanowiących w tym zespole.

Jutro, w niedzielę, dnia 13 bm., o godz. 8 w. „Ich synowa”. — „Niedzielny poranek dla dzieci” — w Lutni. — W niedzielę dn. 13go marca o godz. 12 m. 30 w pol. odegrana zostanie fantastyczna baśń pt. „Czarodziejskie wrzeciono” i „Wieszcza lalka” ze śpiewami i tańcami w wykonaniu uczonej baletki Lidji Wino-gradzkiej.

POPOŁUDNIOWKI NIEDZIELNE: „Dwanaście noc” — na Pohulance. — W niedzielę dnia 13 br., o godz. 4 pp. ukaze się święta komedia Szekspira pt. „Dwanaście noc”, która ze względu na wesołą i wysoce artystyczną treść — została polecona dla młodzieży szkolnej przez Kuratorium. Cenę popołudniową. — „Co może kobieta” — w Teatrze Lutnia. W niedzielę dnia 13 bm., o godz. 4 pp. ukaze się po cenach popołudniowych, wybor na komedia Antoine'a pt. „Co może kobieta”. Fascynującej tej komedji słucha się z prawdziwym zainteresowaniem.

Więli koncert symfoniczny. — Dziś w sobotę, 12 marca, o godz. 8 wiecz. punktualnie, w Sali Konserwatorium (Wielka 47) odbędzie się strażaniem Wileńskiego Towarzystwa Filharmonicznego — dawno oczekiwany koncert symfoniczny. W programie: pełny czaru koncert e-moll Chopina, potężna symfonia „Patetyczna”, „Czajkowskiego” oraz nieznaną jescznie „Don Juan” Ryszarda Straussa.

Zagnacza się — wobec fałszywych pogłosków — iż nie będzie nadawana przez radio ani całość koncertu, ani żadna jego część. Pozostaje biletu można nabyć w „Orbisie” — Młk ewicza 11-a — od 9 do 7 wiecz., po 7 za w kasie koncertowej (Wielka 47). — „Powrót z piekła”. W niedzielę, dnia 13 marca rb. na żądanie publiczności, po raz wtóry zostanie odegrany wstrząsający dramat w 4-akt pt. „Powrót z piekła” z czasów rewolucji rosyjskiej, oraz „W piekło” z ostatnich wypadków w Rosji Bolszewickiej w 1 akt, przez zespół dramatyczny sodalicy Klawerjanskiej. A więc wszyscy spieszmy przez bramę USB do sali paraf. kościoła św. Jana.

Początek o godzinie 7 wiecz. Reżyserja: K. Wojtkowski.

CO GRAJA W KINACH? Hejlos — Gajda trojka... Hollywood — Czterech z legii. Casjno — Precz z miłością. Pan — Bal w operze. Stylowy — Noc pokusy. Światowid — Marokko.

WYPADKI I KRADZIEŻE

Samobójcza śmierć aptekarza. — W dniu 7 bm. Bielc Izaak (Sw. Michałski 4) w celu pozabawienia się życia przyjął weronał. Lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiózł desperata do szpitala żydowskiego. Tam dnia 9 bm. Bielc zmarł. Przyczyna samobójstwa — ciężki stan materialny.

Zmarły był właścicielem składu aptecznego przy ul. Zamkowej. — Bachman Chawa (Kalwaryjska 1) wypła w celach samobójczych spirytusu denaturowanego. Lekarz pogotowia udzielił desperacie pierwszej pomocy i przewiózł ją do szpitala Sawicz w stanie niezagrożającym życiu. Przyczyny nie ustalono.

Zatrzymanie złodziei. — Obecnie ustalono, że sprawcami kradzieży garderoby meskiej, damskiej oraz biżuterji, wartości 1000 zł., na ulicy Orszkowskiej 5 u Bndzu ka Ignacego, są Janusziewicz Jan, bez sta jego miejsca zamieszkania, Kozłowski Władysław (Chocimska 63) i Borowski Romuald (Lwowska 11). U tego ostatniego w czasie rewizji odnaleziono skradzioną garderobę i biżuterję i zwrócono jej poszkodowanemu. Wszystkich trzech zatrzymano.

Zatrzymanie komunistki. — Na skutek listów gończych w pobliżu Kowalców w rejonie odcinka granicznego Markowicz zatrzymano poszukiwaną komunistkę Esterę Kaganównę vel Frun kin, która w przebraniu wieśniaczki-mleczarki ukrywała się u znajomych zamieszkałych w Kowalcach. Kaganówna mimo pościgu ani na chwilę nie przerywała swej występnej działalności i prowadziła usilną agitację komunistyczną.

WILEJKI

Zrewolwerem po pijanemu. — We wtorek w Wilnie, w piątkiego, w mieszkaniu Haras'na Józefa zebrało się na piątą część handlarzy, w celu załatwienia rozrachunków, jelen z pijanych w pewnym momencie wyciągnął rewolwer i przez nie-

ADOLF GORDON W dniu 10 marca 1932 roku zmarł Kawaler Złotego Krzyża Zasługi, Długoletni Honorowy Prezes Wileńskiego Związku Kupców Żydowskich, Przewodniczący Stowarzyszenia Przemysłu i Handlu w Wilnie, Wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, Radny m. Wilna, Wiceprezes Zarządu Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wilna O czem zawiadamiają ze smutkiem Wileński Związek Kupców Żydowskich Stowarzyszenie Przemysłu i Handlu w Wilnie Wileński Związek Przemysłowców i Kupców Drzewnych Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 13 marca r. b. o godz. 12-iej w południe z mieszkania przy ul. J. Koba Jasińskiego 24

Światowid z „Galilei” Ody Komitet budowy pomnika księcia Witolda obstarłował pomnik u sławnego malarza, prof. Sienkiewskiego, cokol do tego pomnika zaprojektował p. dr. Marjan Morelowski. Projekt dr. Marjana Morelowskiego został z małymi zmianami przyjęty przez prof. Sienkiewskiego i spotkał się z prawdziwym uznaniem znakomitego wileńskiego krytyka artystycznego, p. dr. Marjana Morelowskiego, który o tem napisał parę serdecznych słów. Podczas rozprawy sądowej: Sienkiewski contra Jachimowicz — biegły — p. dr. Marjan Morelowski, historyk sztuki, mający zleczone wykłady na naszym Uniwersytecie, przekonywająco tłumaczył, że jedną z największych zalet projektu prof. Sienkiewskiego (pomniągą twórczo spleaszony cokol), jest zbroja, jak najściślej odwzorowana podług angielskiego dzieła Lakinga. Zaś świadek oskarżenia, p. dr. Marjan Morelowski stwierdził z całą stanowczością, iż dzieło Lakinga było sprowadzone z Anglii i zbroja została wybrana, zawdzięczając wskazówkom i radom uczonego historyka sztuki p. dr. Marjana Morelowskiego. Po procesie sądowym szczegółowe (choć nie zanadto ściśle) sprawozdanie w jednym z dzienników umieścił wileński dziennikarz — p. dr. Marjan Morelowski, który ze szcze gólnym obiektywizmem odtworzył zeznanie świadka oskarżenia — p. dr. Marjana Morelowskiego, oraz rzeczowe wyjaśnienia biegłego — historyka sztuki, p. dr. Marjana Morelowskiego. Jeżeli wierzycy krążącym w wileńskim świecie artystycznym pogłoskom, p. dr. Marjan Morelowski otrzymał od p. H. Kuny propozycję pozwonawo do czterech głów Światowida, zdołających cokol wyróżnionego pomnika Mickiewicza. Propozycję tę, jak podają te pogłoski, p. dr. Marjan Morelowski odrzucił, gdyż słusz nie uważa za niedopuszczalne, aby na czterech głowach doktora miał stać tylko magistr.

B. P. ADOLF GORDON Wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie Kawaler Złotego Krzyża Zasługi zmarł w dniu 10go b. m. W Zmarłym traci Izba nieodżałowanego Kolegę i Współtowarzysza pracy. Cześć Jego pamięci. IZBA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA W WILNIE W dniu 10go marca 1932 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł B. P. ADOLF GORDON Wiceprezes Zarządu Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wilna o czem ze smutkiem zawiadamiają Rada i Zarząd Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wilna

Rzemieślnicy zapowiadają bojkot elektrowni WILNO. — Na specjalnym zebraniu Związku Cechów, wspólnie ze Związkiem Drobnych Kupców, przy współudziale przedstawicieli od Rzemiosła żydowskiego, Z-ku Drobnych Kupców Żydowskich, właścicieli nieruchomości i innych organizacyj handlowych i zawodowych powzięto następującą uchwałę: Zwrócić się do Magistratu m. Wilno i Rady Miejskiej z prośbą o zmianę warunków korzystania z prądu, wytwarzanego przez elektrownię miejską, a mianowicie: 1. Obniżenie ceny za kłw-godzinę, bez różnicy na przeznaczenie oświetlenia lokalu do groszy 60 (bez dodatkowych opłat). 2. Obniżenie ceny za prąd do celów przemysłowych, zastosowując odpowiednio, procentową zniżkę. 3. Obniżenie dopłaty za wynajęcie licznika do groszy 50. 4. Obniżenie kary za ponowne włączenie prądu — w wypadkach gdy abonent nie mógł w terminie opłacić rachunku — stosowanej dotychczas w sumie 2 złotych do groszy 50. Motywacja niniejszego podania: ogólny kryzys, trudności finansowe, zubożenie ludności zaszczą w Wilnie, ogólne polanienie wszystkich artykułów pierwszej potrzeby, oraz zbyt wygórowana cena prądu elektrycznego w Wilnie w stosunku do innych miast. Przy omawianiu sposobów domagania się od Magistratu jak najszybszego załatwienia powyższych żądań — zebrani wypowiedzieli się, że w razie by Magistrat zadość nieuczynił — reprezentanci potrafią przy współudziale szerszych mas ludności zmusić Magistrat, do zmiany warunków korzystania z prądu elektrycznego w Wilnie w stosunku do innych miast. Motywacja niniejszego podania: ogólny kryzys, trudności finansowe, zubożenie ludności zaszczą w Wilnie, ogólne polanienie wszystkich artykułów pierwszej potrzeby, oraz zbyt wygórowana cena prądu elektrycznego w Wilnie w stosunku do innych miast. Przy omawianiu sposobów domagania się od Magistratu jak najszybszego załatwienia powyższych żądań — zebrani wypowiedzieli się, że w razie by Magistrat zadość nieuczynił — reprezentanci potrafią przy współudziale szerszych mas ludności zmusić Magistrat, do zmiany warunków korzystania z prądu elektrycznego w Wilnie w stosunku do innych miast. Motywacja niniejszego podania: ogólny kryzys, trudności finansowe, zubożenie ludności zaszczą w Wilnie, ogólne polanienie wszystkich artykułów pierwszej potrzeby, oraz zbyt wygórowana cena prądu elektrycznego w Wilnie w stosunku do innych miast. Przy omawianiu sposobów domagania się od Magistratu jak najszybszego załatwienia powyższych żądań — zebrani wypowiedzieli się, że w razie by Magistrat zadość nieuczynił — reprezentanci potrafią przy współudziale szerszych mas ludności zmusić Magistrat, do zmiany warunków korzystania z prądu elektrycznego w Wilnie w stosunku do innych miast.

Jeszcze jeden proces o skonfiskowany majątek powstańca W dniu 8 marca rb. Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpoznał jeszcze jedną sprawę z cyklu spraw o konfiskaty majątków powstańców. Tym razem rozchodziło się o rewindykację dóbr powstańca 1863 r. s. p. Ignacego Łaskowskiego. S. p. Łaskowski był komendantem partji w pow. Wołkowskim. Za udział w powstaniu został zesłany na Sybir do Tobolska i mocą ukazu carskiego zostały mu skonfiskowane dobra jawińskie. Dobra te następnie w roku 1865 przeszły do rąk generała armji rosyjskiej, biorącego udział w zduszeniu powstania, Aleksandra Bułgarina. Po jego zaś śmierci w drodze spadku do córki jego, obecnej właścicielki p. Dublańskiej, Franciszek Łaskowski, wnuk s. p. Łaskowskiego, wytoczył proces o uznanie jego praw do ojcowizny. 5 listopada 1930 r. Sąd Okręgowy w Grodnie powoździwo w całej rozciągłości zasądził na rzecz Fr. Łaskowskiego. Strona pozwana nie dała jednakże

SPRAWA LOMBARDU DYR. JAGODA PO ZOSTAJE W ARESZCIE WILNO. — Afera z fantami zastawionymi w lombardzie przy ul. Biskupiej powoli wyjaśnia się. Aresztowany w związku z tem dyrektor Jagoda, złożył obszernie zeznania wyjaśniające, z którego wynika, że nie przynajmniej on do przywłaszczenia zastawów. P. Jagoda utrzymuje, że jedynie ciężka sytuacja powierzonej mu instytucji zmusiła go do samownego wycofywania z magazynu niektórych cenniejszych fantów i zastawienia ich z kolei w innym lombardzie. Uzyskaną w ten sposób gotówkę zużył do samownego opłacenia niecierpiących zwłoki zobowiązań. P. Jagoda uważa więc, że wypożyczył tylko fanty bez myśli przy

PIAMIĘTAJCIE O BEZROBOTNYCH

Wilczyca z ogrodu doświadczalnego

POKASAŁA CIĘŻKO ROBOTNIKA

WILNO. — Wczoraj w dzień, w nieznanych bliżej okolicznościach, zdołała wydość się z klatki złośnica wilczyca, nabyta przez stację doświadczalną przy ul. M. Potul...

Świncówki na targu

WILNO. — W dniu wczorajszym podczas targu w Młodziecynie na włościanina Zena Poszenickiego, lat 34, napadło dwóch osobników, którzy świncówkami zamaskow...

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„Człowiek z legji” — „Hollywood”. Pierwszą część filmu nie zapowiadają nie szczególne, znów legja cudzoziemca, znów ten sam, w elektrze wyszykowany motyw...

Dźwiękowe kino

PAN

Dźwiękowe kino HELIOS

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD

DZWIĘKOWE KINO COSINO

BILANS KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI MIASTA WILNA

Table with 4 columns: Akt wa, Złote i grosze, Pasywa, Złote i grosze. Rows include Kasa i sumy do dyspozycji, Fundusz zasobowy, Wkłady, etc.

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW ZA 1931 ROK. Procenty zapłacone, Koszty Handlowe, Odpisy, Strata po oszacowaniu papierów wartościowych, etc.

SPORT

Już jutro na Pośpieszcze

STU ZAWODNIKÓW NA STARCIE — KONNO, NA NARTACH I MOTOCYKLU

Przeszło stu zawodników ujeżdży jutro w akcji obserwując przebieg wielkich konno narciarsko-motocyklowych zawodów na Pośpieszcu.

Pięć dzielnych narciarzy, kilkunastu narciarzy (wojskowych i cywilnych) oraz kilkudziesięciu jeźdźców — najlepszych jeźdźców naszej brzołdy zmagać się będzie o palmę zwycięstwa w szeregu konkurencji.

Konkursy hipiczne, wycieczki narciarskie na koniach i motocyklami czy też bogaty i urozmaicony program? Nie widzimy jeszcze tego w Wilnie.

Program rozpocznie się w 12 podoficerskim konkursie hipicznym. Siedemnastu zawodników na start.

O 12 m. 30 rozpoczyna się bieg skijorinowy i skiskijorinowy. W skiskijoringu (jeździec za koniem) trzeci tylko zawodników, trzech oficerów 23 p. ul. rtm. Druhowino, rtm. Zukowski i por. Romaszewicz.

W skiskijoringu (jeździec na koniu, a za nim narciarz) trzynastu zawodników, raczej trzynastu par, 4 p. ul. — 2, 13 p. ul. — 3, 23 p. ul. — 6 i 1 pp. Leg. — 2. Będzie więc kilka biegów.

A po tych biegach konkurs hipiczny oficerski. Clou programu, Dwudziestu dzieści zawodników, a w ich liczbie: 4 p. ul. 5, 13 p. ul. — 6, 23 p. ul. — 12 i 3 DAK — 4.

Od trzeciej biegi skiskijorinowe dla cywilów, pań i panów. Pań pięć zapisują się do tej trudnej i wymagającej niemałej odwagi konkurencji: Cumifowa, Dowborowa, Łęska, Mysztorczówna i Wasylewska oraz hurta panów z AZS-u i Ogniska. Nie będziemy ich wyliczać, będą to najlepsi narciarze tych klubów i to wystarczy.

Na zakończenie: narciarze za motocykła mi. Prowadzą pp. Pimionow, Ronczewski, Bohdanowicz i Macnowski, na nartach ci sami narciarze co i za koniami.

Czyż mało tego? Czyż wiele myślimy w Wilnie imprez sportowych z takim obfitością programem? Kedy?

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że połączony z lotem zorganizuje „Arbon”, a poza tem dorozk samochodowe licząc 70—80 gr od osoby. Na miejscu butelki, wleki, ogrzewany namiot dla zmarzniętych, dwie orkiestry i — czego się należy spodziewać — doskonała pogoda. Tyle naraz udowodnień przy minimalnych cenach biletów: 2,50 kupon do loży, 2 zł. trybuna i 1 zł. wejściowe i 50 gr. ulgowe i maksimum wrażeń nie codziennych.

A więc jutro o 12-ej na Pośpieszcu. (t) ZAWODY NACIARSKIE O ODZNAKĘ PZN

Ośrodek Wychowania Fizycznego organizuje w dniu dzisiejszym zawody narciarskie o odznakę Pol. Zwi. Narciarskiego z programem następującym: bieg 12 km dla narciarzy w wieku ponad 18 lat, bieg 8 km dla pań w wieku ponad 17 lat i bieg 12 km, otwarty.

Zawody rozpoczną się o godz. 14 m 30, przyczem start i meta wyznaczone zostały na ul. Borowej Nr. 32, gdzie też o godzinie 13 odbędzie się losowanie i rozdanie numerków.

Dla orientacji podać możemy warunki zdobycia odznaki: Narciarze w wieku od 18—31lat muszą mieć czas 1 g. 24 sek., od 32—39 lat 1 g. 33 min. 24 sek., jeszcze starsi 1 g. 36 m. 48 sek.

Panie-narciarki do lat 29 włącznie — 1 g. 30 sek. Starsze (doprawdy jest to grubym nie-

SPORT

Już jutro na Pośpieszcze

STU ZAWODNIKÓW NA STARCIE — KONNO, NA NARTACH I MOTOCYKLU

Przeszło stu zawodników ujeżdży jutro w akcji obserwując przebieg wielkich konno narciarsko-motocyklowych zawodów na Pośpieszcu.

Pięć dzielnych narciarzy, kilkunastu narciarzy (wojskowych i cywilnych) oraz kilkudziesięciu jeźdźców — najlepszych jeźdźców naszej brzołdy zmagać się będzie o palmę zwycięstwa w szeregu konkurencji.

Konkursy hipiczne, wycieczki narciarskie na koniach i motocyklami czy też bogaty i urozmaicony program? Nie widzimy jeszcze tego w Wilnie.

Program rozpocznie się w 12 podoficerskim konkursie hipicznym. Siedemnastu zawodników na start.

O 12 m. 30 rozpoczyna się bieg skijorinowy i skiskijorinowy. W skiskijoringu (jeździec za koniem) trzeci tylko zawodników, trzech oficerów 23 p. ul. rtm. Druhowino, rtm. Zukowski i por. Romaszewicz.

W skiskijoringu (jeździec na koniu, a za nim narciarz) trzynastu zawodników, raczej trzynastu par, 4 p. ul. — 2, 13 p. ul. — 3, 23 p. ul. — 6 i 1 pp. Leg. — 2. Będzie więc kilka biegów.

A po tych biegach konkurs hipiczny oficerski. Clou programu, Dwudziestu dzieści zawodników, a w ich liczbie: 4 p. ul. 5, 13 p. ul. — 6, 23 p. ul. — 12 i 3 DAK — 4.

Od trzeciej biegi skiskijorinowe dla cywilów, pań i panów. Pań pięć zapisują się do tej trudnej i wymagającej niemałej odwagi konkurencji: Cumifowa, Dowborowa, Łęska, Mysztorczówna i Wasylewska oraz hurta panów z AZS-u i Ogniska. Nie będziemy ich wyliczać, będą to najlepsi narciarze tych klubów i to wystarczy.

Na zakończenie: narciarze za motocykła mi. Prowadzą pp. Pimionow, Ronczewski, Bohdanowicz i Macnowski, na nartach ci sami narciarze co i za koniami.

Czyż mało tego? Czyż wiele myślimy w Wilnie imprez sportowych z takim obfitością programem? Kedy?

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że połączony z lotem zorganizuje „Arbon”, a poza tem dorozk samochodowe licząc 70—80 gr od osoby. Na miejscu butelki, wleki, ogrzewany namiot dla zmarzniętych, dwie orkiestry i — czego się należy spodziewać — doskonała pogoda. Tyle naraz udowodnień przy minimalnych cenach biletów: 2,50 kupon do loży, 2 zł. trybuna i 1 zł. wejściowe i 50 gr. ulgowe i maksimum wrażeń nie codziennych.

A więc jutro o 12-ej na Pośpieszcu. (t) ZAWODY NACIARSKIE O ODZNAKĘ PZN

Ośrodek Wychowania Fizycznego organizuje w dniu dzisiejszym zawody narciarskie o odznakę Pol. Zwi. Narciarskiego z programem następującym: bieg 12 km dla narciarzy w wieku ponad 18 lat, bieg 8 km dla pań w wieku ponad 17 lat i bieg 12 km, otwarty.

Zawody rozpoczną się o godz. 14 m 30, przyczem start i meta wyznaczone zostały na ul. Borowej Nr. 32, gdzie też o godzinie 13 odbędzie się losowanie i rozdanie numerków.

Dla orientacji podać możemy warunki zdobycia odznaki: Narciarze w wieku od 18—31lat muszą mieć czas 1 g. 24 sek., od 32—39 lat 1 g. 33 min. 24 sek., jeszcze starsi 1 g. 36 m. 48 sek.

Panie-narciarki do lat 29 włącznie — 1 g. 30 sek. Starsze (doprawdy jest to grubym nie-

Radjo wileńskie

SOBOTA, dnia 12. marca 1932.

14,10—15,15: Muzyka z płyty: 1) Utwo- 15,40—15,40: „Mała skrzyneczka” — listy 15,40—16,10: Koncert dla młodzieży (pły ty). Objasnia Zofia Zawaska. 16,10—16,30: Odczyt dla maturzystów z Warszawy.

16,30—16,40: Muzyka z płyty. 17,10—17,35: „Józef Wyszehański” (z powodu 40-lecia pracy piarskiej) — odczyt wygł. Antoni Wysocki, Transm. z Warsz. 17,35—18,05: Aud. muz. dla młodzieży 18,05—18,50: Słuchowisko dla młodzieży z Krakowa i koncert z Warszawy.

18,50—19,00: Komunikat Wł. Tow. Org. i Kółek Roln. 19,30—19,35: Kom. sportowy z Warsz. 19,35—19,45: Progr. na niedzielę i rozm. z Warszawy.

20,00—20,15: „Na wiodokręgu” z War. 20,15—21,15: Koncert życzyn (płyty). 21,15—21,55: Koncert z Warszawy. 21,55—22,10: „Na śladach legendarniej Atlantydy” — felj. z Warszawy wygł. H. Po- 22,10—22,40: Koncert chopinowski z Warszawy (P. Ławiecki). 23,00—23,30: „AKUKU” — odcinek z docinkami. Redaktorowie: Jerry i Teddy. 23,30—24,00: Muzyka z płyty.

Podaje się do wiadomości, że w majątku Landwarów sprzedają się działki lotniskowe

położone w miejscowości terenowo urozmaiconej pomiędzy stacją kolejową i jeziorem z przeznaczoną dla ogólnego użytku publiczności plażą z piaszczystym dogodnym dla kąpeli brzegiem.

Wiadomości udziela administracja majątku

Landwarów

I Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna WILNO, MICKIEWICZA 4.

Ofiary

Dyrekcja i Filja Teatrów Miejskich Z. A. S. P. w Wilnie składa zamiast wieńca na grób śp. J. E. ks. Biskupa Władysława Ban- 19,35—19,45: Progr. na niedzielę i rozm. z Warszawy.

Pracownia Wafli STANISŁAWA PIECZULA Wilno, Wileńska 39

Broń i broń Młoda, czysta i zdrowa dzie- 20,15—21,15: Koncert życzyn (płyty).

GABINET Racjonalnej Kosmetyki i Lecznicej WILNO, Mickiewiczza 31-4

Lekarze DOKTOR J. BERNSTEIN choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Doktor Szyrwint choroby weneryczne, choroby skórne i moczopłciowe.

Akuszerka Małgorzata Zwiernicka. Wykładanie od g. 10—5

Wśród, gdy wypuszczono go, po trzech latach, myślał, że koszar ten skończy się raz na zawsze.

„Hotel „Rona” — Skafsbury — avenue — tel. Bloomsbery 99484”

„Zdaje się, że teraz wiem, dlaczego Brand miał na sobie kołnierzyk”

„Dowiedziałem się wszystkiego, czego chciałem, — rzeki. — Niech pan się nie obawia — nie będzie pan miał żadnych nieprzyjemności.

ROZDZIAŁ XXVII. UKAZANIE SIĘ PROMIENIA MIŁOSIERDZIA

Jack Hollister leżał na tapczanie w więziennej gnębny myślał, jak długo jeszcze będą go trzymać pod kluczem.

PRACOWNIA WAFLI STANISŁAWA PIECZULA Wilno, Wileńska 39

GABINET Racjonalnej Kosmetyki i Lecznicej WILNO, Mickiewiczza 31-4

Lekarze DOKTOR J. BERNSTEIN choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Doktor Szyrwint choroby weneryczne, choroby skórne i moczopłciowe.

Akuszerka Małgorzata Zwiernicka. Wykładanie od g. 10—5

Wśród, gdy wypuszczono go, po trzech latach, myślał, że koszar ten skończy się raz na zawsze.

„Hotel „Rona” — Skafsbury — avenue — tel. Bloomsbery 99484”

„Zdaje się, że teraz wiem, dlaczego Brand miał na sobie kołnierzyk”

ROZDZIAŁ XXVII. UKAZANIE SIĘ PROMIENIA MIŁOSIERDZIA

Broń i broń Młoda, czysta i zdrowa dzie- 20,15—21,15: Koncert życzyn (płyty).

GABINET Racjonalnej Kosmetyki i Lecznicej WILNO, Mickiewiczza 31-4

Lekarze DOKTOR J. BERNSTEIN choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Doktor Szyrwint choroby weneryczne, choroby skórne i moczopłciowe.

Akuszerka Małgorzata Zwiernicka. Wykładanie od g. 10—5

Wśród, gdy wypuszczono go, po trzech latach, myślał, że koszar ten skończy się raz na zawsze.

„Hotel „Rona” — Skafsbury — avenue — tel. Bloomsbery 99484”

„Zdaje się, że teraz wiem, dlaczego Brand miał na sobie kołnierzyk”

ROZDZIAŁ XXVII. UKAZANIE SIĘ PROMIENIA MIŁOSIERDZIA

LEKCJE JĘZYKÓW francuskiego i niemieckiego; specjalnie do matury

CENNIK główny NASION na 1932 rok

WJELER WILNO UL. SADOWA 8

NAJSTARSZY SKŁAD — NASION

Potrzebne mieszkanie 3-4 pokoje, w śródmieściu, z wygodami, na piętrze.

Wśród, gdy wypuszczono go, po trzech latach, myślał, że koszar ten skończy się raz na zawsze.

„Hotel „Rona” — Skafsbury — avenue — tel. Bloomsbery 99484”

„Zdaje się, że teraz wiem, dlaczego Brand miał na sobie kołnierzyk”

ROZDZIAŁ XXVII. UKAZANIE SIĘ PROMIENIA MIŁOSIERDZIA